

Zalarg konstytucyjny w Sejmie Komisja uchwaliła zmianę dekretu Prezydenta Co robi min. Poniatowski?

Na poniedziałkowym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej rozpatrywano projekt ustawy, złożony przez pos. Dudzińskiego o zmianę dekretu Prezydenta R. P. o państwowym gospodarstwie leśnym. Posłowi Dudzińskiemu chodziło o to, by plan użytkowania lasów państwowych musiał

być zatwierdzany przez Sejm. W dekrecie Prezydenta R. P. przewidziano, że plan ten ma być zatwierdzany tylko przez rząd. Dla rozpatrzenia wniosku posła Dudzińskiego komisja budżetowa Sejmu wyłoniła osobną podkomisję.

W rezultacie cała dyskusja wkroczyła na tory konstytucyjne. Interpretacji poszczególnych paragrafów konstytucji i podziału kompetencji izb ustawodawczych i rządu. Za stanowiskiem podkomisji przemawiali posłowie Sikorski i Szczepański.

W rezultacie wnioski podko-

misji uchwalono znaczną większością 17 głosów przeciwko 6.

W kuluarach sejmowych utrzymywano, że uchwała ta może pociągnąć za sobą pewne konsekwencje polityczne. Wyrażono przypuszczenie, że p. marsz. Carzajmie się również konstytucyjną stroną tego zagadnienia.

Konsekwencje

Warto zaznaczyć, że bodaj po raz pierwszy w epoce sanacyjnej komisja sejmowa uchwala zmianę dekretu Prezydenta R. P. To też koła polityczne z napięciem śledzić będą dalszy tok wydarzeń.

Uchwała komisji jest zwrócona z uwagami przeciw min. Poniatowskiemu.

Należy się spodziewać, mimo wszystko, „zakłajstrowania” za targu.

O co idzie?

Podkomisja oddzieliła ustalanie planu użytkowego lasów państwowych od szczegółowego planu finansowo-gospodarczego. Ustalanie planu użytkowania należy, zdaniem podkomisji, do izb ustawodawczych, a opracowywany na tej podstawie roczny plan finansowo-gospodarczy ma być zatwierdzany przez Radę Ministrów na wniosek ministra Rolnictwa w porozumieniu z ministrem Skarbu.

Drugą ważną sprawą była kwestia uprawnień do zaciągania pożyczek przez Lasy Państwowe. Podkomisja na wniosek ministra

Rolnictwa postanowiła, że uprawnienie do zaciągania pożyczek ma mieć minister Skarbu, a nie Państwowe Gospodarstwo Leśne. Zaciąganie zaś nowych pożyczek może nastąpić pod tym warunkiem, ażeby pożyczka nie przekroczyła ustalonych rocznych obrotów Lasów Państwowych. Rząd przez usta min. Poniatowskiego żądał, aby zrezygnowano z prawa izb do ustalania planu użytkowania, wychodząc z założenia, że ustalenie takiego planu wkracza w dziedzinę rządzenia. Podkomisja jednak nie przychyliła się do stanowiska rządu.

Czy przeciw ministrowi?

Pos. Dudziński w przemówieniu swoim zastrzegł się wyraźnie przeciwko imputowaniu mu, jakoby wniosek jego był wymierzony przeciwko p. min. Poniatowskiemu.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której minister Rolnictwa p. Poniatowski raz jeszcze podtrzymał stanowisko rządu, powołując się na różne analogie, z

których by wynikało, że np. Sejm miałby ustalać w Przedsiębiorstwie Kolei Państwowych ilość zakupów wagonów, lokomotyw, progów itd. Stanowisko rządu podzielił poseł: Kamiński i Miedziński, przy czym ten ostatni wskazywał, że wniosek pos. Dudzińskiego i uchwały podkomisji są sprzeczne z obowiązującą konstytucją.

Stalin — katem leninowców Po Radku — Rykow i Bucharin Represje wobec wdowy po Leninie



Stalin

„Daily Telegraph” donosi z Moskwy: „Upadek Bucharina jest sprawą przesądzoną. Nie wiem, czy został on usunięty ze stanowiska jako „człowiek skończony”, czy też przeciwko niemu i Rykowowi wytoczono nową sprawę.

„W tych dniach spotkałem Rykova na ulicy. Wygląd ma strasznie przygnębiony. Trudno uwierzyć, że ten człowiek był następcą samego Lenina.”

O degradacji Bucharina donosi i moskiewski korespondent „Daily Express”:

„Bucharin od dwóch tygodni już pozostaje pod aresztem domowym. G. P. U. ustaliło, jakoby pozostawał on ostatnio w stałym kontakcie z trockistami w Danii, Anglii i Francji.”

Agencja „Radio” donosi z Moskwy, jakoby wdowa po Leninie Krupskaja, otrzymała od Stalina polecenie natychmiastowego opuszczenia zajmowanego przez nią lokalu. Według innej wersji Krupskaja pozostała w swym mieszkaniu, ale pod aresztem domowym.

Obie wersje na razie nie są jeszcze sprawdzone.

MEKSYK, 25. 1. W związku z

nowym procesem moskiewskich trockistów, Trocki ogłosił deklarację w prasie, w której ostro występuje przeciwko oskarżeniom, wytoczonym przez sowiecką prokuraturę. Między in. wskazuje on na fakt, że wszystkie osoby, które wchodziły w skład Centralnego Komitetu Komunistycznej Partii „w jej heroicznym okresie”, za wyjątkiem samego Stalina zostały uznane za agentów restau-

racji kapitalizmu. Któż temu uwierzy! — woła Trocki. — Ci ludzie, którzy obecnie zasiadają na ławie oskarżonych, wyrzekli się opozycji jeszcze w 1927 i 1928 r.

Jak wiadomo, „okres heroiczny” bolszewickiej rewolucji był okresem najkrwawszego terrorku, który pochłonął setki tysięcy ofiar, w olbrzymiej większości ludzi niewinnych, a nawet nie związanych zupełnie z polityką.

Krzywdy i plama

Obserwujemy zjawisko dziwaczne. Oto organizacja, reprezentująca interesy zawodowe nauczycielstwa polskiego, głośny w Polsce Związek Nauczycielstwa Polskiego, stał się coraz bardziej czynnym politycznym, przednią strażą komunizmu, organizatorem czerwonego, „ludowego” frontu. Rządząca ta organizacja klika polityczna nie krępuje się dziś już niczym, posuwa się nawet do nabywania i zakładania własnych dzienników.

Osobliwego typu wpływy pozyskał sobie Związek na terenie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. W zasadniczych sprawach ustroju szkolnictwa, programu szkół i nawet personalnych stał się pokątnym dyktatorem. Ten stan rzeczy rozwijał się w pełni w okresie pomajowej dyktatury politycznej. Począwszy od ściągania składek na rzecz Związku na polecenie Ministerstwa przez

inspektorów szkolnych, a kować.

więc przez organa państwowe, poprzez zmuszanie wszystkich dzieci szkolnych do prenumeraty bolszewizujących wydawnictw Związku, od przymuszania nauczycielstwa terrorkiem przez inspektorów do zapisywania się w szeregi Związku aż do narzucenia Polsce reformy szkolnictwa, kładącego szkołę większą na rzecz akademii powszechnych w mieście — działa się rzeczy niesamowite. Obecnie ta instytucja zawodowa, którą w świetle faktów śmiało nazywać wolno instytucją półrządową, propaguje komunizm, czerwony front i jest na najlepszej drodze do stworzenia koncernu pism politycznych.

Dotąd sprężyny tych wpływów politycznych działały w ukryciu i znane były tylko luźno, wtajemniczonym w arkana rządów pomajowych. Obecnie klika, rządząca Związkiem, przestała się mas-

Nauczycielstwo szkół powszechnych od zarania niepołędłości pchnięto zostało przez swych przywódców i pałanów w ciemny zaułek. Naprzód czyniono wszystko, aby z nauczyciela zrobić agitatora partyjnego. Nikt tu nie jest bez winy, ale szczególnie odznacza się na tym polu ówczesna lewica polityczna. W okresie pomajowym urzędowa polityka Ministerstwa Oświecenia kazała nauczycielowi być działaczem i agitorem wyborczym nowych rządów pod groźbą konsekwencji służbowych. W rezultacie nauczyciel szkoły powszechnej stracił tę powagę i szacunek, jaki zapewnić mu może jedynie opinia wśród ludności. że jest on czynnikiem bezstronnym, oddanym swej szczytnej misji wychowawczej.

Wiele pracy trzeba będzie włożyć, wiele prądów odwrócić, by zapewnić znowu nauczycielstwu czystą atmosferę

Świadome łgarstwa prasy sanato-folksfrontowej

Poniedziałkowa „Walka Ludu” powtarza za „Robotnikiem” wiadomość o tym, jakoby p. Dzdzisław Stahl miał zostać redaktorem naczelnym naszego pisma (!). „Walka Ludu” wychodzi w południe. My zaś w poniedziałek rano zamieściliśmy w kategorycznej formie zaprzeczenie tej wiadomości.

Wobec tego jest rzecz jasna, że „Walka Ludu” łączy z całą premedytacją. Nie wiadomo co bardziej podziwiać: cynizm i brak wszelkich skrupułów moralnych, czy też głupotę redaktorów tego pisma?

Kampania łgarstw na temat „ABC” prowadzona jest planowo przez dziennikarzy sanato-folksfrontowych. Najpierw popisywał się p. Wacław Zagórski z „Gazety Wieczornej”. Uspokoił się do-

piero, gdyśmy mu udowodnili, że jako wydawca „Legionu Młodych” korzystał z funduszy p. Faltera i Boussaca. Uznano wtedy, że lepiej na front wysunąć... „Walkę Ludu”, skoro „Gazeta Wieczorna” dostatecznie się już skompromitowała.

P. S. Nawiasem mówiąc osławiony p. Wacław Zagórski iże dalej. Oświadczył żeśmy nie postępieli metody wypłacania dziennikarzom premii przez osoby trzecie, co jest oczywistą nieprawdą. Poza tym prócz siebie nie umie wskazać żadnego dziennikarza, który brał jakiegokolwiek honoraria za artykuły antykomunistyczne, a wciąż wypisuje, że premie brali jacyś dziennikarze, rzekomo narodowi.

Mróz i epidemia

Zamknięte biura i szkoły

Zastraszające żniwo grypy

Meteorolodzy twierdzą, że utrzymujące się od kilkunastu dni mrozy w Polsce potrwają jeszcze przez czas dłuższy. W poniedziałek nastąpił dalszy spadek temperatury, a w nocy mróz doszedł

do 20 stopni. Porywisty wiatr daje się bardzo we znaki. Ulice Warszawy są wyludnione, a w lokalach publicznych całkowite pustki. W teatrach frekwencja jest bardzo nieznaczna.

Nowy proces członków Z. N. P.

Nauczyciele oskarżeni o bluźnierstwa

W związku z głośnymi wystąpieniami bluźnierczymi kilku na-

uczycieli grudziądzkich, władze prokuratorskie w Grudziądzu wdrożyły z urzędu dochodzenia przeciwko kierownikowi szkoły specjalnej przy ul. Ks. Budkiewicza, ławnikowi miejskiemu Stanisławowi Karolewskiemu, przeciwko nauczycielowi szkoły specjalnej Gawlikowi oraz przeciwko nauczycielowi Stanisławowi Wierczyńskiemu, przeniesionemu do 4-klasowej szkoły w Sędziejowicach.

Wszyscy oskarżeni nauczyciele są działaczami komunizującego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Wbrew pogłoskom o rychłym wyznaczeniu komisarza w Z. N. P., działka on w dalszym ciągu, niczem nie skrepowany, rozwijając działalność w duchu bezbożności i sanato-folksfrontowym.

Tramwaje

W ogromnej większości kursujących w Warszawie wagonach tramwajowych panuje przeraźliwe zimno. Tylko niektóre wozy są ogrzewane. Mrozy spowodowały również zmniejszenie się dowozu żywności. Obróty na targowiskach są minimalne.

Nauka w szkołach

Mrozy w środkowej Polsce osiągnęły przeciętną wysokość 16 stopni poniżej zera i powodują przy ostrych wiatrach wysoce nieprzyjemne warunki atmosferyczne. W wielu szkołach w Warszawie i na prowincji spadła znacznie frekwencja dzieci. Przepisy ministerialne zostawiają dużą swobodę lokalnym władzom szkolnym, gdy chodzi o możliwość zawieszenia nauki w szkołach. W całym szeregu miast na prowincji wykłady w szkołach są już zawieszane.

Na spadek frekwencji skutkiem mrozu skarżą się również kina. Zwalazcza późniejsze seanse kinowe, odbywają się przy bardzo przerzedzonych widowniach.

Rzeki pod lodem

Mrozy powodują też wzrastają

ce grubienie lodów na rzekach. Na Wiśle pod Zawichostem powłoka lodowa doszła do 30 cm, a na Horyniu przekroczyła 30 cm grubości.

Kłeska w rolnictwie

Mróz bez pokrywy śniegowej może stać się olbrzymią kłeską dla rolnictwa. Zachodzi obawa, że ożiminy mogą wymarznąć na znacznych przestrzeniach.

Grypa

Obok mrozów szaleje grypa. Spodziewano się, że z chwilą nastania mrozów epidemia grypy zacznie się zmniejszać. Stało się jednak odwrotnie i epidemia potęguje się nadal. Pogotowie Ubezpieczalni Społecznej wzywane jest około 80 razy dziennie.

W związku z rozszerzaniem się epidemii liczba wizyt lekarzy Ubezpieczalni Społecznej w domach pacjentów zwiększyła się ostatnio z 1400 do 5000 dziennie. Liczba recept w tym samym czasie wzrosła z przeciętnej ilości 13.000 do 24.000. W związku z tym, wobec przeciążenia aptek Ubezpieczalni, część recept przesyłana jest do wykonania aptekarzom prywatnym.

W szeregu biur urzędowanie jest bardzo utrudnione, gdyż choruje więcej niż połowa personelu. Dyrekcja Tramwajów Miejskich na 645 pracowników umysłowych nie zjawilo się do biur 86, a z pośród 4930 pracowników fizycznych — choruje 516 osób. Zahamowana też została normalna praca wielu instytucji społecznych, zawodowych i kulturalnych. Na drzwiach wejściowych niektórych biur wywieszono napisy: „Biuro nieczynne z powodu choroby pracowników”.

Dalszy wzrost epidemii

W sferach lekarskich zwracają uwagę, że należy liczyć się z dalszym wzrostem natężenia epidemii z chwilą zmniejszenia się mrozów. Ze strony lekarzy wysuwane są postulaty energicznych zarządzeń władz, mających na celu walkę z dalszym rozszerzaniem się choroby.

Nie zanosi się na ocieplenie

Komunikaty P. I. M-a są, jeśli chodzi o możliwość ocieplenia, zupełnie pesymistyczne. Nie należy przewidywać szybkiego ocieplenia się. Nadzieje na zmianę pogody łącznie są z nowim księżycem, co przypadnie dopiero w pierwszej połowie lutego.

T. G.